

Patryk LASKOWSKI, SP 5 Krasnystaw, kl. VIII

Przyjaciele

XXI wiek - technologia, Internet, social media i ... samotność. Pewnie się dziwicie, ale wiem co mówię. Większość z was przyzna mi rację. Godziny spędzone przed komputerem, gry, YouTube, internetowi znajomi, mało snu, energetyki. Jak nie ma dostępu do kompa to jest smartfon i kolejne godziny wpatrywania się w ekran. Żyjemy poza rzeczywistością! Nie zwracamy bacznej uwagi na to co się dzieje. Kontakt osobisty z rówieśnikami to głównie szkoła, czasami jakiś wypad rowerowy z kumplami z klasy. Samotność prowadzi do zagubienia, a to może doprowadzić człowieka do upadku. Dlatego szukajmy prawdziwych przyjaciół, na których zawsze możemy polegać i nie wciągną nas oni w żadne bagno.

Kilka lat temu poznałem na „Steam’ie” pewnego gracza, z którym pogrywaliśmy w zespołowe gry. Jest nieco starszy ode mnie. Jego ojciec jest wojskowym i często przebywa poza domem. Większość czasu spędzał więc z matką. Zbliżały się wakacje, te z normalnych czasów – przed pandemią. Kacper ma dziadków w Karkonoszach, a my akurat wybieraliśmy się do Karpacza. Postanowiliśmy się spotkać i poznać osobiście. Nasi rodzice się zgodzili i zorganizowali spotkanie. Nie mogłem się doczekać, żeby poznać osobiście kumpla, którego znałem tylko z sieci. Udało się! Spotkaliśmy się! W rzeczywistości wyglądał nieco inaczej niż zza oka kamery. Okazało się, że jest w Kowarach, niecałe 10 km od Karpacza. Postanowiliśmy spotykać się tak często, jak to możliwe i robić wypad na trasy rowerowe.

Pewnego dnia wybraliśmy się do kopalni uranu. Podczas krótkiej przerwy, Kacper wyciągnął epa (e-papierosa) i spojrzał na mnie zachęcająco.

- Zachmurzysz?

- Nie - odpowiedziałem. Dzięki, ... ale czy ty wiesz, że to jest niezdrowe? Ostatnio widziałem na necie jak dwie dziewczyny zniszczyły sobie płuca wapowaniem. Cudem przeżyły. Czy warto tak się narażać?

- Nie wiem – odparł szczerze. Kumple z budy mnie wciągnęli.

- Jak się wciągnąłeś, to się wyciągnij – rzekłem z ironią. Po chwili spojrzałem na niego z powagą. – Ja w to nie wchodzę, widziałem jak to się kończy, znam takie przypadki nie tylko z opowieści. Zrzuć to, proszę cię jak kumpel kumpla.

- Zastanowię się – odparł spochmurniały w moją stronę. A co powiesz na blaciora?

- Blaciora? A to co znowu wymyśliłeś? – Odparłem zdziwiony.

- Nie wiesz co to? To skręt z marychy, kolego – powiedział.

- Kacper! Ty naprawdę masz problem chłopie – rzekłem zaniepokojony.

- Żartowałem – odparł. – Chciałem zobaczyć jak zareagujesz. Jeszcze nie próbowałem, ale kumple mnie już namawiali.

II miejsce w konkursie profilaktycznym
„Uzależnienia od środków psychoaktywnych. Rozumiem i pomagam”
PP-P w Krasnymstawie

Po kilku minutach ruszyliśmy dalej drogą przez las. Na końcu asfaltowej, krętej wstążki dojechaliśmy do kopalni uranu. Przy kasie biletowej stały dwie dziewczyny. Na pierwszy rzut oka, nasze rówieśniczki.

- Fajne laski – rzuciłem zaczepnie do Kacpra.

- Fakt, zwłaszcza ta brunetka wpadła mi w oko – odpowiedział z uśmiechem.

- No to chodź, zagadamy z nimi.

Stanęliśmy w kolejce za dziewczynami.

- Cześć dziewczyny! Mam na imię Aleks, a to jest Kacper – powiedziałem zalotnie, a Kacper skinął głową.

- Dzień dobry! – odpowiedziały zgodnie.

- Jestem Agnieszka, a to moja kuzynka Karolina – już z dziewczęcym wdziękiem powiedziała brunetka.

- Jesteście tu pierwszy raz? – zapytał Kacper.

- Ja już kiedyś tu byłam, ale Karolina jest pierwszy raz – powiedziała Agnieszka.

- To tak jak my! – odpowiedzieliśmy zgodnie, tzn. jesteśmy pierwszy raz jak Karolina.

- Jeżeli nie macie nic przeciwko temu to chętnie wam potowarzyszymy i może coś nam opowiesz o tym miejscu – stwierdził Kacper.

- Pewnie, bardzo chętnie – powiedziała Aga spoglądając uważnie na mojego kumpla.

- No brachu – szturchnąłem go dyskretnie, zdaje się, że wpadłeś jej w oko.

Po wspólnej wycieczce usiedliśmy w lokalnym barze i zamówiliśmy pizzę. Wtedy na torebce Agnieszki zauważyłem napis: „No smoke! No drug! Always clean!”. Zaciekało mnie to. Kacper już chciał wyciągać elektryka i zaproponować dziewczyną wapowanie. Powstrzymałem go niezauważenie, trącając lekko łokciem. Spojrzał na mnie, a ja nie czekając zapytałem Agnieszkę:

- Nie gniewaj się, Aga, ale chciałem cię zapytać co oznacza dla ciebie ten napis na torebce. Czy ma on jakieś znaczenie czy tylko tak po prostu ta torebka przypadła ci do gustu?

Dziewczyna zatrwożyła się lekko i spojrzała na mnie badawczo.

- Jeżeli nie chcesz nie musisz odpowiadać – rzekłem.

Spuściła głowę, zamyśliła się przez chwilę i zaczęła mówić.

- To na pamiątkę po moim bracie, który umarł z przedawkowania dopalaczy. Nie chciał nikogo słuchać i to świństwo go zabiło. - W jej oczach pojawiły się łzy. - Od tamtej pory – kontynuowała - obiecałam sobie, że będę propagować ideę wolności od wszelkich używek i dragów i innego świństwa! - W jej głosie było słychać determinację i wolę walki.

- Przepraszam, nie wiedziałem – powiedziałem smutnym głosem.

- To było kilka lat temu. Rozpacz minęła, ale ból pozostał. - Spojrzała na nas pytająco i mówiła dalej – Jeżeli chcecie to przyłączcie się do nas. Właśnie zbieramy podpisy do projektu obywatelskiego ustawy o walce z handlarzami dopalaczami.

- Oczywiście, jestem za – opowiedziałem na jej apel.

- Ja też – dodał Kacper.

II miejsce w konkursie profilaktycznym
„Uzależnienia od środków psychoaktywnych. Rozumiem i pomagam”
PP-P w Krasnymstawie

- To świetnie – powiedziała Karolina.

Wymieniliśmy się numerami telefonów i umówiliśmy się na spotkanie następnego dnia. Po dziewczyny przyjechał tata Karoliny, a my ruszyliśmy w drogę powrotną rowerami.

- Stary, uratowałeś mi skórę – zagadnął Kacper.

- Nie chciałem, żebyś się spalił w oczach Agi – odpowiedziałem.

- Nie o to mi chodzi, chociaż ..., tzn. też, ale już wcześniej mnie ostrzegałeś, a ja dalej bym w to brnął.

Ku mojemu zaskoczeniu Kacper nagle zatrzymał się koło kosza na śmieci i wyrzucił epa mówiąc na głos „Never again! No smoke! No drug! Always clean!”.

Uśmiechnąłem się i bez zbędnych słów ruszyliśmy dalej.

Wakacje minęły, ale wspomnienia pozostały. Nasza przyjaźń dalej trwa w najlepsze. Mamy wspaniałe koleżanki, z którymi często rozmawiamy telefonicznie i jak jest ku temu okazja odwiedzamy się. Kacper oczywiście jest czysty i próbuje wyciągnąć z nałogów kolegów, z którymi kiedyś wapował. Prawdziwa przyjaźń przezwycięży każdą przeszkodę, a wzajemne wspieranie się pokona wszelkie nałogi.